

RELACJA Z WYCIECZKI SZLAKIEM PIASTOWSKIM odbytej w dniach 15 – 17 lipca 2012 r. z inicjatywy UTW w UŚ Katowice.

Wyruszyliśmy z Katowic w niedzielny poranek autokarem, kierowanym przez sympatycznego Pana Piotra. Przewodnikiem naczelnym był „młody” z Biura Podróży i Turystyki ATUT w Rudzie Śląskiej czyli rewelacyjny Pan Jan Pająk.

Trasa przejazdu prowadziła przez tzw. Biały Śląsk, Olesno, Pleszewo z dojazdem do Kórnika. Tam wizyta w zamku, a właściwie w pałacu ze sporymi zbiorami: bibliotecznymi, wyposażenia wnętrz, obrazów, sztukaterii, posadzek.

Następnie przejechaliśmy do nieopodal położonego Rogalina aby podziwiać architekturę i wnętrza prawdziwego pałacu, otoczonego dużym parkiem. Pałac w Rogalinie jest w całości odrestaurowany ale jego wnętrza nie posiadają jeszcze stosownego wyposażenia. W parku podziwialiśmy słynne dęby rogalińskie, których wiek ocenia się na około 800 lat. Wizytowaliśmy również kościół św. Marcelina, w którym znajduje się krypta rodzinna Raczyńskich, a także powozownię gdzie zgromadzone były różnorodne pojazdy konne.

Dalej trasa wiodła do Gniezna, pierwszej stolicy Polski i tam w hotelu zostaliśmy zakwaterowani. Następnego dnia wyruszyliśmy na zwiedzanie centrum Gniezna. Byliśmy w katedrze gnieźnieńskiej podziwiać jej słynne spiżowe drzwi z XII wieku i bogato wyposażone wnętrza z relikwiami św. Wojciecha, a także na odnowionym rynku miejskim, z pięknymi kamienicami oraz uroczymi kawiarenkami.

Dalsza trasa prowadziła do stolicy Pałuk tj. Żnina, gdzie zobaczyliśmy kościół i potężną gotycką wieżę ratuszową oraz do Lubostronia, aby wizytować pałac zbudowany na planie koła przez ród Skórzewskich na początku XIX w. z przylegającym parkiem pałacowym.

Następnie dojechaliśmy do Biskupina, aby zapoznać się z najstarszymi śladami osadnictwa w kulturze łużyckiej sprzed ok. 2700 lat i podziwiać rekonstrukcję prehistorycznej osady, otoczonej drewnianymi murami obronnymi z bramą wjazdową.

Kolejne miejsce do zwiedzenia, miało bardzo urokliwą nazwę - Wenecja, gdzie znajdowały się ruiny zamku gotyckiego z XIV wieku oraz skansen kolejki wąskotorowej. Nagła ulewa, która tamże wystąpiła, zmusiła naszą grupę do schronienia się w autobusie i powrotu do miejsca zakwaterowania.

Trzeciego dnia wyruszyliśmy już w drogę powrotną z planowanym zwiedzeniem Strzelna oraz Lichenia. W Strzelnie zwiedziliśmy kościół św. Trójcy u sióstr Norbertanek, gdzie znajdują się unikatowe na skalę światową dwie rzeźbione kolumny romańskie, z których prawa zawiera symbole zalet, a lewa symbole wad ludzkich. Wykonane z piaskowca, datowane są na 2. połowę wieku XII i początek XIII. Odkryte zostały podczas prac remontowych prowadzonych w 1946 r. Kolumny pokryte płaskorzeźbą figuralną – należą do unikatowych zabytków romańskich. W całej Europie, oprócz kolumn strzelińskich, zachowały się rzeźbione kolumny tylko w Hiszpanii w Santiago de Compostela (w katedrze św. Jakuba) oraz we Włoszech, w Wenecji (w katedrze św. Marka). Kolumny zostały obmurowane do kształtu prostokątnych filarów najprawdopodobniej podczas przeróbek w okresie baroku.

Sklepienie kościoła ma rzadko spotykaną formę palmową. Podziwiać mogliśmy także specyficzny relikwiarz umieszczony w bocznym ołtarzu, zawierający 658 relikwii świętych oraz niespotykane nigdzie, zielone konfesjonały ozdobione malowidłami religijnymi. Obok kościoła p/w św. Trójcy usytuowany jest romański kościół św. Prokopa, zbudowany z ciosów granitowych, który również mieliśmy okazję zwiedzić wraz z przyległym muzeum.

Kolejnym miejscem do zwiedzenia był Licheń z jego sanktuariami: starszym i nowym, czasami nazywanym „Częstochową Północy”. Nowa część sanktuarium jest największą budowlą sakralną w Polsce, z największą wieżą widokową o wysokości 110 m i największym dzwonem na terenie naszego kraju. Można powiedzieć, że wszystko jest „naj...”, także Dom Pielgrzyma mogący zakwaterować ok. 1000 osób i wyżywić przybyłych gości. Korzystałem ze stołówki a jadło było proste, świeże, smaczne i relatywnie tanie. Przed wyjazdem z Lichenia zza chmur wyłoniło się słońce i można było podziwiać sanktuarium w blasku złocistych promieni słonecznych rodzących różne wrażenia. Wracając, mieliśmy postój w Kępnie a potem już „fru-fru” do naszych Katowic, gdzie wylądowaliśmy ok. godz. 21-ej. Przejechaliśmy ok. 1000 kilometrów i zwiedziliśmy ok. 1000 zabytków kultury narodowej w okresie tylko 3 dni. Ogółem było super. DZIĘKUJEMY.

Relację z wycieczki opracował: Franciszek Bara, załączając kilka własnych fotografii.